



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

kalendaryzmu tym, jest zamieszczony obrazek przedstawiający wizerunek Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej — Królowej Polski oraz daty historyczne. A nadto dopuścił się haniebnego czynu przy tej okazji policjant, publicznie w ekspedycji „Gaz. Tor.” bo własnym scyzorykiem — wykłuł wizerunek N. M. P. a następnie rzuciwszy go o ziemię — podesłał nogami.

I to nazywa się również pruska „kultura”. — Dalej, gdy mowa o „kulturze”, przypominają się nam, że budują dla nas wspaniałe owe gmachy rządowe, pełne obrazów, rzeźb — muzea, a jednocześnie zabraniają nam Polakom, na własnej ziemi zwykłą chatę zbudować; przypominają nam się meżowje stanu i pisarze, zaznaczający naszą pracowitość i oszczędność, a głoszący równocześnie właśnie dla tego wygłoszenie, wytypienie nasze. Tego dziwnego znaczenia nabrało jednak to słowo tylko tutaj, pod wpływem pruskiej... kultury!

Oznacza ono bowiem w rzeczywistości naprawdę to, co każdy naród najlepszego dla siebie i całej ludzkości ze siebie wydaje. Tak więc i my, Polacy, również posiadamy swą własną od przeszło tysiąca lat starą kulturę polską.

I tej naszej własnej kulturze tu, pod panowaniem prusaków, grozi zagłada, a więc przeciw niej toczy się walka, a nie przeciw rzekomemu oderwaniu się od Rzeczy niemieckiej, bo ona jedynie sprawia, że się nie wynaradawiamy. Używa zatem biurokratyczny rząd pruski przeciw naszej polskiej kulturze najokropniejszych środków. A więc najpierw roztacza się przed naszymi oczyma, przed oczyma naszych robotników miejskich i wiejskich, rzemieślników i drobnych kupców, przed oczyma całego naszego społeczeństwa całą potęgę tej obcej pruskiej „kultury”; ogrom jej bogactw, skarby jej wiedzy i sztuki: uroczyste butne przyjazdy monarchów i wielkie wojskowe widowiska, pałace dla królów, królewiczów i urzędów, wizyty ministrów, zjazdy naukowe, akademje że stałym pobytom meżów nauki, biblioteki i muzea, wystawy, germanizatorskie teatry i koncerty.

Równocześnie z tym zastosowuje się systematyczne wpajanie obcej tej „kultury” dziecku naszemu od szóstego roku życia.

A zatem zupełnie, wszechwładnie, niepodzielnie panowanie obcego języka w szkole, nauczanie nazwisk obcych królów, wojowników i meżów stanu, tych meżów, którzy Ojczyźnie tego dziecka śmiertelne zadawali ciosy.

Naukę obcych zwyczajów, nawet obcego pozdrowienia; obcych zabaw „faterlandzkich” i śpiewu, wychwalania tyranstwa i bałwochwaltstwa pruskiego; wmuśa się kijem w młodociane serca polskie. Nauczanie o niezwalczonej potędze tego barbarzyńskiego mocarstwa, szerzy kult siły i korzenia się przed nią. Prowadził się dzieci polskie na patriotyczne pruskie uroczystości rządowe, nakazane, obdarowuje się je patriotycznymi obrazkami, książeczkami, urządził się dla nich rodzinne wieczorki z obrazami świetlanymi, obcym śpiewem i muzyką, wiedzie się do Poznania nawet, przed pomiki prusko-hakatystycznej potęgi. Ledwie to część drobna tego, co przy szkolnym przymusie na umysł i serce każdego polskiego dziecka się wali po prostu! A do tego całego tyrańskiego postępowania z dziewczyną polską w celu jej wynaradawienia dochodzi jeszcze w późniejszym wieku — przymusowa służba wojskowa, a w dojrzalszym, spotkanie się wszędzie, co krok, jedynie tylko z niemiecką mową, z lekceważeniem polskości, a nieraz przy załatwianiu interesu, opierającego się o władzę, z jawnym lub niewypowiedzianym lecz widocznym żądaniem wyparcia się polskości.

Szkół polskich prywatnych dla dzieci w tym państwie „bojaźni Bożej”, w tym królestwie konstytucyjnym nam zakładać nie pozwala hakatystyczny rząd; nawet naszym kobietom, uczącym bezpłatnie po kilkoro tylko dziatwy we własnych izbach, zagrożono procesami i wielkimi karami.

O czelnośćwo dla jedynie Towarzystwo Czytelników Ludowych z Poznania, lecz trudno towarzystwu temu nieraz dotrzeć do kresowych polskich ziem z powodu braku ludzi, braku prawdziwych Polaków z krwi i kości. Biblioteki po towarzystwach naszych w miasteczkach słabe.

Niemia księgarń po małych miasteczkach, chociażby przy składach kolonialnych lub składach cygar, jakie urządzają ocalalsi, lud nasz nie widzi polskich książek, lud wie, a kogo je kupić. W chatkach nawet obrazy święte są często obce, z obcymi napisami, są nawet takie okolice kresowe, że we wsiałch siałych niema jednego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a dopiero, jak rzadko napotkać można w ołacie ludowej obraz historyczny z polskim królem lub z portretem Tadeusza Kościuski. A objawy naszej kultury własnej jakie są tutaj słabe; życie umysłowe zanika. Na cały zabór pruski ani jednego literackiego piśmiala, prawa,

że zabiera nam i czas i spokój do pracy umysłowej stawanie w szeregach codziennej obrony; Zjazdów naukowych zakazuje nam rząd hakatystyczny; Na wykłady ludzi nauki z Warszawy, Krakowa lub Lwowa nie pozwalają. Jedynie więc prasa stoi jeszcze najskuteczniej na straży polskiej kultury jest ona często może jednostronna, zbyt rozpolitykowana, lecz jedyny to u nas „nauzyciel” tak młodzieży jako i starszego społeczeństwa. Szkoła hakatystyczna przeciw umysłowi nie rozbuździ i nie rozwinię; jedynie więc prasa polska uczy nas myśleć i kształci szerokie warstwy społeczne.

Szary i smutny to obraz naszego położenia pod tym rządem dorobkiewiczów pruskich; grozi nam na obszcznych kawałach ziemi zdołbycie przez obcą przemoc polskich dusz i zaprzepaszczenie ich zupełnie.

Gl. P.

Na marginesie.

Anatoli France wydał ciekawą książkę p. t. „Wyspa Pingwinów”. jest to satyra stosunków współczesnych we Francji. Autor w przytoczonym poniżej urywku daje pesymistyczny obraz przyszłości rodu ludzkiego i Paryża:

Domy wydawały im się wciąż zaniknąć, budowano trzydziesto, czterdziestopiętrowe, w których jedne nad drugimi piętrzyły się biura, magazyny, kantory bankowe; a w ziemi, coraz głębiej kopano lochy i tunele.

Państwo milionów ludzi pracowało w mieście olbrzymim przy świetle potężnych latarni, dniami i nocą. Światło niebieskie nie mogło przeniknąć przez grubą warstwę dymu, w którą miasto było spowite. Kiedy niekiedy wydywaną jednak czerwona tarcza słoneczna, przesuwającą się bez blasku po czarnym firmamencie: strzelały weń nieustannie iskry kominów i pyłki sadzy.

Było to miasto najbardziej przemysłowe na świecie i najbogatsze.

Jego urzędzenia społeczne wzbudzały podziw. Nie pozostało w niem śladu arystokratycznych, ani też demokratycznych form socjalnych: wszystko było podporządkowane interesom wielkich zrzeszeń, trustów. W tem środowisku wytworzył się „typ miliardera”, jakby to antropologowie określili.

Miljardierowie, byli to ludzie energiczni i wąpli zarazem, zdolni do wielkiej siły kombinacji umysłowych, zdadni do wytrwałej pracy biurowej, lecz wycieńczeni chorobami bogactw.

Jak wszyscy prawdziwi arystokraci, jak patrycjuszowie republikańskiego Rzymu, jak lordowie starej Anglii, ci ludzie potężni mieli obyczaje surowe. Byli ascetami bogactwa. To też na sesjach trustowych widywano twarze zapadłe, oczy spalone od gorączki i pomarszczone czoła. Miljardery mieli cerę żółtą, usta spieczone, jak hiszpańscy mnichowie średnio-wieczni.

Z sumiennoscją bajeczną oddawali się swoim pracom olbrzymim.

Niektórzy odmawiali sobie wszelkich uciech, dnie całe, a nieraz i noce tracąc w pokojach, pozabawionych światła i wygód wszelkich. Jedynymi meblami w tych pokojach były przyrządy elektryczne. Jadalni na dzień — było jak.

Gromadzili bogactwa, których ani widzieć, ani używać nie mogli. Nie mieli też sposobności i na zaspokojenie swych potrzeb, i zresztą nie mieli czasu ich doznawać.

Robotnicy, pracujący po fabrykach i kopalniach przedstawiali obraz, zupełnego fizycznego i moralnego upadku. Słowem, świat budowany był na dwóch najniższych podstawach: dumie i chciwości. Zdawało się, że taka budowa jest silna i niezachwiana. Jednak głębsi spostrzegacze mieli powody do obawy — przede wszystkim do obawy natury ekonomicznej: wzrastająca wciąż nadprodukcja wytwarzała przymusowe i ciężkie bezrobocie; przedstawiały one wprawdzie te korzyści, iż łamały siłę roboczą i nie pozwalały jej wybujać kosztem kapitału, lecz zwiększały nędzę społeczną.

Mimo to, że zdrowie proletariatu, jakkolwiek, marne, pozostawiało mniej do życzenia od stanu zdrowotności miliardarów.

W mieście brakło tlenu, niezbędnego dla życia oddychano powietrzem sztucznem. Trusty żywnościowe, dokonywały najśmielszych syntez chemicznych, produkowały sztuczne wina, sztuczne uleko, owoce, jarzyny i mięso. A te surrogaty psuły żołądki i mózgi bogactw.

Miljardierowie w 18-ym roku życia bywali już łysi, a od kolebki osiabieli. Bogacili się lekarze, a zwłaszcza szarlatani. Liczba obłąkanych wzrastała z dnia na dzień. Rostał też liczba samobójstw, a dokonywane były wśród okoliczności, świadczących o niesłychanym zwyrodnieniu.

Taki był obraz społeczeństwa... urzędowego wzorowo.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

Kronika miejska.

Na dom poprawczy. W teatrze „Oaza”, jak donosiliśmy w poniedziałki i czwartki odbywają się przedstawienia kinematograficzne, z których zarząd ofiarował 30 proc. na dom poprawczy. Dotąd dnię przyniosły tak śmieszny dochód (rablowy), że wstyd ogarnia d. i p. wady, że nasze społeczeństwo nie może się zdobyć na poparcie chociaż tym sposobem Domu poprawczego. Uczęszczanie w te dnię do „Oazy” nie wymaga chyba wielkich poświęceń ze strony publiczności...niechaj więc w dniu dzisiejszym publiczność raczy łaskawie zapłacić, sałę „Oazy” i rehabilitować dzień poprzedni! Przy stoliku zasiada zaproszone panie. Karoty nie będzie.

Z kasy pogrzebowej. Sprawami kasy, która dzięki energii zarządu z p. Fitaszewskim na czele, rozwija się nader pomyślnie, zajmuje się gorąco p. St. Jelowicki, który w interesach kasy przyjmuje u siebie (st. Herbska) codziennie od 12—1 po poł., w święta i niedziele od 1—2 pp.

Przedstawienie amatorskie u paralityków. W drugi i trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia w Schronisku dla paralityków dane będą przedstawienia amatorskie w sali Schroniska dla paralityków nowem pomieszczeniu, na dochód zakładu. Wykonawcami będzie młodzież chętnie niosąca swą pracę dla nieszczęśliwych. Odegrane zostaną: „Pan Bonifacy”, „Dwóch głuchych”, „Schadzka”.

Zaginiony. We wtorek po południu wyszedł z domu z łyżkami 13-letni uczeń Krepicki i do dziś nie powrócił, zginął bez wieści. Stroskani rodzice proszą za naszym pośrednictwem osoby wiedzące co o zaginionym o zawiadomienie administracji „Gonca”. Chłopiec jest jasnym blondynem, oczy ma duże czarne, twarz pociągłą, cerę bladą.

Lampki na schodach. Nietylko w cywilizowanych krajach zachodu, ale nawet w naszej nadwiślańskiej stolicy utrzymany się od wieków zwyczaj, poparty w ostatnich lat dziesiątkach przepisami policyjnymi, a dotyczący oświetlenia wieczorną porą do pewnej określonej godziny naprz. 10 lub 11 w nocy—klatek schodowych, bram, sieni, oraz miejsc następnych. Od przepisów tych uwolnione są w niektórych miastach tylko ubikacje czyste prywatne, służące wyłącznie jednemu właścicielowi. W Warszawie np. nawet i one winny być oświetlane z nastaniem zmroku. Tylko u nas, nad Wartą, jest jak kto chce. W jednym domu lampki na schodach pała się do 9-jej, w innym do 10, a jeszcze w innym wcale się nie pała. W miejscach ustępowych oświetlenie znajduje się bardzo rzadko, co, nie mówiąc o niewygodzie, nieraz może być powodem wypadku. Warto, aby w kierunku tym zaprowadził jednostajny ład i porządek.

Z Suszowca

Zabójstwo. Wczoraj wieczorem niewiadomi sprawcy zastrzelili obok Werku milowickiego tokarka tegoż werku Białta. Obok zabitego znaleziono magazyn od brauninga z 6 kulami i kilka kawałków węgla.

Za kontrabandę. Wczoraj aresztowano za kontrabandę Agnieszka Jamróz, którą umieszczono w areszcie miejskim.

Kabaret „z gwiazdą” Tokarską doznał fiasko. Nikt do teatru nie przyszedł i przedstawienie nie odbyło się.

Rampa świńska. W magistracie miejscowym o godz. 11 odbyło się posiedzenie komitetu oywatelskiego z udziałem przedstawicieli drogi nadwiślańskiej w sprawie dotyczącej rampy świńskiej. Przewodniczył prezydent miasta p. Kozłowski, nadto obecny był naczelnik pow. będziańskiego p. baron Mirbach, oraz wielu innych obywateli miejscowych. Uchwalono między innymi kupno placu 5-ciu morgowego. Rampa-obecna ma być zniszczona nowa będzie wybudowana o ile projekta dojdą do skutku.

Kiermasz. Wielkie zainteresowanie wywołał w naszym mieście kiermasz przedświąteczny którego otwarcie nastąpi dnia 19 grudnia o godzinie 5 popołudniu w salach teatru sosnowickiego. Tegoroczny Kiermasz rzeczywiście będzie urządzony na wzór urządzonych w wielkich miastach europejskich. Sos. siel Tow. Dobroczynności dokłada pracy aby Kiermasz wypadł świetnie na Kiermaszu można będzie zrobić zakupy przedświąteczne, gdyż wszystkim będzie można tam dostać poczęstek sklepowych. 4.000 fantów w koszach szczęścia między innymi maszyna do szycia, lampy, gramofony, żywe zwierzęta, i t. p. rzeczy są prawdziwą przynętą. Jako atrakcję zapowiadają szopkę starodawną (1 raz) żywe obrazy, przedstawienie teatralne, kabaret, soliści, chóry, dwio orkiestry, i t. p. Restauracja p. Szymańskiego czynna będzie bez przerwy.

Maraziele. Chodnik ulicy Starososnowiec-

kiej będzie wyrównany gdyż rozpoczęto zwałć plot p. Nerzego Należy to zrobić po drugiej stronie gdzie jest plot, kolei W. W.

Z prasy.

Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego“ zelega się doskonałym doborom licznych i ładnych obrazków. Są to odbitki celniejszych obrazów, które znalazły się na niedawno otwartej piątej wystawie dorocznej w Towarzystwie Zachęty Sztuk pięknych. Węć bardzo ładny „Kawałek starego rynku w Krakowie“ St. Bagieńskiego, „Kościół“—Uziembly, „Plac Marjański w Krakowie“—L. Kwiatkowskiego, „Kawałek starego miasta warszawskiego“—Cieslewskiego, „Świecienie“—Wł. Tetmajera, „Jestenia“—Zioma i wiele innych. O tej wystawie pisze p. Ga wiński, o nowych książkach gwiazdkowych p. Henryk Galle; dalsze ciągi bliżkie już końca zajmujących powieści Prusa „Dzieci“ i Reymonta „Obłopi“ dopełniają treści tego ciekawego i starannie ułożonego zeszytu.

Cała pierwsza część „Świata“ jest historyczna. O Łukasznim pisze prof. Askenazy, o widzeniach znakomitego malarza historycznego, Jana Matejki—p. Czesław Jankowski; Kazimierz Tetmajer podaje ustęp ze swego dramatu „Bunt Kostki Napierkiego“. W dziele bieżącym znajdujemy opis i obrazki z życia Towarzystwa w Kurów Naukowych, Csterdziestopięcioletnie Kaliskiej Straży Ogniowej, obrazki z ochronki im. Sienkiewicza w Warszawie i wiele innych.

Z kraju.

Dzielny chłopiec. Pod tym tytułem „Ziem. Lub.“ opisyje zdarzenie następujące:

Przy ul. Czechońskiej w Lublinie brzegiem sadzawki po lodzie spacerowały, ślizgając się 11 letnia Miszczenkówna i 12-letnia Bordenkówna. Jedna z dziewczynek zbliżyła się nieostrożnie do przerebli, gdzie woda pokryta była niezmiernie cienką warstwą lodu. Lód się załamał i dziewczynka skryła się w wodzie pod lodem. Druga dziewczynka, chcąc ratować tonącą, skoczyła również do wody i poczęła tonąć. W chwili tej szło kilku uczniów gimnazjum rządowego; widząc tonącą dziewczynki, jeden z nich 11-letni Stefan Tatacko wskoczył bez namysłu w przerebł i wyciągnął z rązu jedną z tonących i napwól ją żywą. Złożywszy na brzegu ucaloną, Tatacko skoczył ponownie do wody i wyratował jeszcze i drugą dziewczynkę.

Z Cesarstwa.

Umiera z głodu. „Birz. Wiedom.“ podają, iż w uniwersytecie petersburskim w tych dniach ukazało się następujące ogłoszenie: „Student uniwersytetu umiera z głodu. Pragnie zająć posadę lokaja w domu inteligentnym, starszego stróża lub coś podobnego“. Na ogłoszeniu umieszczono imię, nazwisko i dokładny adres.

Wyrok sądowy. W sprawie b. buchaltera Banku Północnego, Hatowskiego, sędziowie przysięgli wydali wyrok, skazujący go na pozbawienie praw i 3 lata rot areztanckich za dyskontowanie weksli fałszywych. Oskarżonego bronili: obrońca prywatny Krejnes i adwokat z Kijowa, Bohan.

Kradzież zbóż. Podczas zeszłorocznej kampanji żywnościowej znaczną partję zboża odesłano naczelnikom ziemskim w Baranowicach pp. Berowi i Berio dla rozdawania. Pp. Ber i Berio zboże umieścili w wynajętym od żyda Sadowskiego spichrzu. Według obliczeń, powinno było zostać jeszcze 1019 pudów, jednak przy rewizji nie znaleziono tego żyta w spichrzu. Sprawę przesłano do prokuratora.

„Minskoje słowo“ denuncjuje. W jednym z ostatnich numerów gaz. „Minskoje Slovo“ zamieszczono artykuł pod tytułem „Polskie szkoły tajne“. Organ p. Szmidta opowiada niestworzone rzeczy o działalności znanej i powszechnie szanowanej filantropki, p. Józefy Tuhanowskiej z Tuhanowicz w powiecie nowogródzkim. Inkryminuje ją, że celem szkółek, któ-

re pootwierala, a w których uczą się niemal wyłącznie dzieci prawosławne, jest przeciaganie ich na wiarę katolicką, że nie w szkołach nie śpiewają, prócz „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Artykuł ten pisany jest z powodu pociągnięcia p. Tuhanowskiej do odpowiedzialności sądownej, a kończy się słowami: „Na wiele szkółek tajnych wskazywaaliśmy już w swoim czasie“.

Przymierze z Niemcami a Polacy.

Z okazji rozpoczęcia obrad nad budżetem odbyła się w parlamencie niemieckim wielka dyskusja polityczna, która miała przygotować grunt do oczekiwanego wystąpienia ks. Bülowa.

Pierwszy wystąpił poseł centralny Speck, poczem mówić narodowo-liberalny Bassermann. Obadwaj mówcy poruszyli między innymi znane zajęcia w Pradze. Bassermann wyraził życzenie, aby Austria, wobec której Niemcy w swem przekonaniu prowadzą politykę najrozjęzniejszą, zapewniła w całym państwie należytą ochronę dla przedstawicieli narodowości niemieckiej.

Bassermannowi odpowiadał socjalista Scheidemann, który wskazując na to, że po niedalekim usunięciu się Włoch z trójprzymierzem, Austria pozostanie jedynym sprzymierzeńcem Niemiec, wywołał, iż obecna polityka rządu niemieckiego jest błędna i dowodzi niesłychanego krótkowidzwa.

Rząd niemiecki lekceważył sobie te czyniki, które, szczególnie po wprowadzeniu w Austrii głosowania powszechnego, nabrały wielkiego znaczenia i wpływu na politykę zagraniczną monarchji.

Czynnikami temi są przedewszystkiem warstwy robotnicze i Słowianie, Rząd niemiecki lekceważył jedne i drugich, przysiadając przybywających z Austrii robotników, wobec Polaków prowadzi politykę, o której nawet taki konserwatywa, jak hr. Haeseler, nie zważał się powiedzieć w łbie panów, że jest ona sprzeczna zarówno z konstytucją, jak z sumieniem.

Partje rządzące wnoszącej jednostronnie, jeżeli potępią, co działo się w Pradze, a nie chcą widzieć tego, co rząd niemiecki robi z Polakami i z robotnikami zagranicznymi. Postępowanie rządu niemieckiego wywołuje najzupełniej słusznie wśród ludów słowiańskich w Austrii i wśród tamtejszych warstw robotniczych nieprzepraty wstręt do trwania nadal w przymierzu z Niemcami. W niedalekiej przyszłości zemści się to na polityce niemieckiej, prowadząc państwo do zupełnego odosobnienia.

Zdaje się jednak, że dopóki ks. Bülow opierał się w parlamencie niemieckim na swym wiernym „bloku“—wszystkie głosy, krytykujące politykę kanclerską, rozbrzmiewać będą w zebraniu prawodawczem państw Rzeszy niemieckiej bez echa.

Ze świata.

O przyczynach próbnego morderstwa, powieściopisarski lisy Frapan i jej przyjaciółki panny Mandelbaum, dochodzą bliższe szczegóły od dra Skarvon, w Grand-Lamy, w Szawajcarji. Przebywała w jego lecznicy, dotknięta chorobą nieuleczalną. Znała swój stan, a pod wpływem literatury japońskiej utraciła zupełnie ochotę do życia. Powstrzymywał ją od samobójstwa względ na matkę, w dniu jednak, gdy powiedziała się o jej śmierci, postanowiła umrzeć. Podwójny zamach dokonany został tak cicho, że go nie słyszał ani dr. Skarvon, ani brat lisy Frapan, p. Lewin, z Hamburga, czuwający w przyległym pokoju. Znalezione rezerwoer przy p. Mandelbaum, widocznie zastrzeliła najprzód przyjaciółkę, a potem siebie.

Telegramy.

Zabronione odczyty.

Petersburg 16-go. W Towarzystwie uniwersytetów ludowych projektowano, w celu powiększenia środków Towarzystwa, urządzić prelekcje. Publicysta Pilenko miał wygłosić odczyt p. t. „Dyplomacja rosyjska w kwestji wschodniej“, zaś Mikołaj Lwow „O roli twórczej idei narodowej“. Administracja zabroniła tych odczytów, dowodząc, iż urządzanie prelekcji nie leży w programie instytucji. Należy tu zaznaczyć, iż podobne prelekcje odbywały się już we wspomnianem towarzystwie, więc motyw zakazu są zapewne inne.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol 16 wł. Grecy i armeńscy deputowani domagają się będą w parlamencie publicznego złożenia przez sultana przysięgi na konstytucję.

Miljon rubli na aeroplany.

New York 16. Sekretarz departamentu wojennego ma zażądać od kongresu uchwalenia 500,000 dolarów (miljon rubli) na budowę wojskowych aeroplanów.

Katastrofa w kopalni.

Rosicza na Węgrzech 16 TAP. W kopalni Domańskiej nastąpił wybuch gazu piorunującego. Do tego czasu wydobyto 13 trupów.

Wydóz towarów do Turcji.

Odesa 16 TAP. Z powodu trwającego na wschodzie bojkotu towarów austriackich, w porcie miejsowym dostrzegać się daje wielki wywóz towarów fabrycznych do Konstantynopola i Smirny.

Zabójstwo stójkowego.

Ekaterynosław 16 TAP. W Aleksandrowsku zabity wystrzałem z brauninga, idący na dyżur stójkowy.

Pożar w pociągu.

Miask gub. 16 TAP. Na stacji Izasław w chwili przybycia pociągu, zapalił się wagon I klasy. Spaliła się pasażerka, ciężko poparzony pasażer 8 lekko.

Odwiedziny.

Berlin 16. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Von Schoen wysłał dziś przed południem do prezydenta Castro radcę legacji Josepha Goetha, z poleceniem zapytania o stan zdrowia prezydenta.

OFIARY.

Na salę zajęć—robot śzurkowych i szwalnię złożyła Z. Poros rb. 2.

NADESLANE.

Wyjeżdżając z Częstochowy dla spełnienia powinności wojskowej, wszystkim znajomym, kolegom i przyjaciółm słu słowa pożegnalne. Adam St Nowakowski.

s. † p.

Janina Fedorowiczówna

Zmarła dnia 15 b. m., przeżywszy lat 13, pogrzeb odbędzie się dnia 17 b. m. t. j. w Czwartek o godz. 9 rano z domu № 7 przy ulicy Żelaznej do kościoła św. Zygmunta, a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamia życzliwych i znajomych, rodzina.

Breitkopf i Przanowski

dawniej LEON JANTZEN
Warszawa, Miodowa № 15.
Biuro techniczne, istniejące od 1866 r.
Polecają:
Wszelkie maszyny młyńskie, silniki na gaz ssany z antracytu, koksu lub torfu, urządy siłowe oraz kompletne urządzenia młynów, cementowni i tartaków.
Wszelkie maszyny, aparaty i narzędzia pomocnicze dla cukrowni.
Maszyna buraków cukrowych firmy „Wohanka i Ska“ w Pradze czeskiej.
Wszelkie maszyny do obróbki metali i drzewa.
Stale zaasortowany skład: wyrobów gumowych Rosyjsko-Amerykańskiej Manufaktury Gumowej w Petersburgu, rur żelaznych wodociagowych, gazowych, kotłowych, armatur, pomp, pasów transmisyjnych, wentylatorów, pilników oraz wszelkich artykułów technicznych dla użytku Fabryk i Dróg żelaznych.
1824—3—1

MLECZARNIA i OWOCARNIA
O. SCHLEICHER
Aleja II № 19.

Poleca nabiał: 2 razy dziennie świeże mleko, masło w wyborowych gatunkach, sery owoce, wloszczyznę suszoną, kawę paloną, pomidory w konserwach, oraz doborowe owoce na chojnki. Ceny przystępne. Obsługa sumienna.

Zakład Stolarski
JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO
Teatralna № 16 w Częstochowie,

przyjmując roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dęchty i formiery. Ceny przystępne.

Piwiarnia do odstąpienia zaraz Teatralna 39. 1789—3—3

Poszukuje się panienki do orkiestry daskiej, warunki utrzymania: życie mieszkanie i na posazek 30-rub. miesięcznie. — Oferty przyjmuję, Janieki Krymskiego, ulica Mikołajowska mieszk. № 5—Kapelmistrz 1830 2—1

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Aleja I-za Nr. 12 Adama Świeżego, przyjmując wszelkie zamówienia wnoszące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaż mebli. 1412—32—1

Skład Win i Wódek

II Aleja № 24 w Częstochowie

Poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Wina, Wódki, Likiery, Koniaki, Araki i Rummy, Porter angielski, Miody staropolskie i

PIWAKRAJOWE z browaru **E. Reyh Synowie w Warszawie.****Żadajcie „Simi”??!**jedeny bezkonkurencyjny preparat (płyn)
przeciwko wągom i wszelkim nieczystościom
skóry. — Zalecany przez lekarzy.

Cena flakonu 100 cctm. Rb. 1,50.

1721

Dostać wszędzie.

4-3

Uwaga. Nie porównywać z kremami i pastami do twarzy.**Biuro pośrednictwa i zleceń****„RENOMETR”**

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, wili, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

100

0-97

Na święta tanie ceny!**Skład Win i Towarów Kolonialnych**
J. Gradona (dawniej Flatau)

w Częstochowie, Nowy Rynek № 2.

Poleca w wielkim wyborze wszelkie trunki, delikatesy i towary kolonialne. Z poważaniem **J. Gradon.**

1585

9-8

Za wielką dobroć naszych zegarków dostaliśmy na wystawie w 1907 r. pierwszą nagrodę—złoty medal i znak honorowy.

Nowość!!! Zegarki „Elegant.”

Każdemu życzącemu posiadać prawdziwie efektowny i punktualnie chodzący zegarek kieszonkowy mężczy ślepy, radzimy zamówić tylko w naszym składzie gdzie się sprzedają po cenie hurtowej. Zegarki te są nadzwyczajnie cienkie i płaskie, (cokolwiek grubsze od srebrnego rubla) pochodzące ze znanej fabryki „T. Watch” w Genewie, z mechanizmem wyższego gatunku „Remontoir” o 15 kamieniach, nakręcają się bez klucza, z metalowym pozłacanym „a Patek” cyferblatem artystycznie wykonanym. Zegary te swą efektywnością, płaskością i

prawidłowością nie ustępują bardzo drogim zegarkom, zawdzięczając tylko ogromnemu ich zbytywność mamy możność sprzedawać po niśwywale niskiej cenie tylko za 3 rb. 75 kop., za 2 sztuki 7 rub. Przesyła od 1 do 6 sztuk 45 kop. Takie same damskie droższe o 75 kop. Piśmienna gwarancja za punktualny chód zegarka wydajemy na lat 6. Zegarki wysyła się za zaliczeniem i bez zadatku, już obciążeni. Adres Fabryczny skład zegarków Towarzystwa „Boston” Warszawa.

Piękne łańcuszki z brelokami zapinane albo wiszące „Shatlen” po 50, 75 kop., 1 rub. do 3 rub. 50 kop. Wstrzegajcie się falsyfikatów. 1582-5-4

Na święta 15% taniej

POLECA

duży wybór modnych bluzek,

spódniczki, kołdry watowane, a także dziecięce i dla lalek.

E. Wichura II aleja № 37 w Częstochowie.**PORZOCZY.** Pracownia i porzoczek, nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kiesszczyńska.**P**oszukuje posady agenta lub ekspedytora na żądanie mogę złożyć kaucję. Ul. Św. Barbary № 8, R. Dedka. 1776-3-2**S. Szczawiński**

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win**DELIKATESÓW**

i towarów kolonialnych

agz. od 1878 r.

KONFETE

Poleca na nadchodzące święta:

Bakalie wyborowe z najlepszych owoców.

Wielki wybór pierników z pierwszorządnych fabryk Czekoladki, Cukierni, Bomby i Ozdoby na choinkę. Owoce świeże i suszone. Mak, Miód „Lipiec”, Grzyby, Mak najlepszą i Drożdże gwarantowanej dobroci. Delikatesy, Kawior Astrachański bez soli. Ryby wędzone, Sardynki, Homary, Paszety, Sery, Masło, Wędliny Litewskie i t. p. Szczegółnej uwadze polecam bardzo wystate Wina Węgierskie, Tokajskie, Francuskie, Hiszpańskie i Reńskie, jak również Szampańskie, Wina Krymskie i Kaukaskie, Miód staropolski, Wódki, Likiery, Arak i Koniaki zagraniczne i krajowe. Ceny cukru niższe.

DYREKCJA**Towarzystwa Kredytowego**
m. Częstochowy

na zasadzie § 67 ustawy podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 30 listopada (13 grudnia) r. b. odbyło się nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Towarzystwa na którym, rozważywszy wniosek, przedstawiony przez Kancelarję Kredytową w kwestji wydania pożyczki w ilości 1000 rubli Kiszyniowskiemu Towarzystwu, zapadła następująca decyzja: pożyczki Towarzystwu Kredytowemu m. Kiszyniowa przez Towarzystwo Kredytowe m. Częstochowy nie udzielać.

MRZYGŁODZKIE TOWARZYSTWO**Pożyczkowo-Oszczędnościowe****Zawiadania,**

że Zarząd Towarzystwa załatwia czynności biurowe tylko w Niedziele (oprócz świąt) od godziny 1-ej do 8-ej po południu.

Deklaracje na wkłady, pożyczki i prolongaty załatwiane są od 1-ej do 3-ej po południu. 1880-2-1

TYGODNIK ILLUSTROWANY

rozpoczyna od N. R. 1909 druk nowej powieści

„UNIA”przez **Józefa Weysenhoffa**

Powieść Litewska z ilustracjami Konstantego Gorskiego.

SPRĄWY SPOŁECZNE I POLITYCZNE **Wład. Rabski.**SZTUKI PLASTYCZNE **A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski**PRZEGLĄD HISTORYCZNY **H. Mościcki**WIECZORY TEATRALNE I MUZYCZNE **Cz. Jankowski.**

Każdy artykuł ilustrowany.

Kronika Tygodniowa BOLESŁAWA PRUSA.W każdym numerze **KILKADZIESIĄT ILLUSTRACJI.****Dodatki Nadzwyczajne!!** Reprodukcje barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich. Reprodukcje dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerja najnowszej sztuki polskiej.**W dodatku Powieściowym** najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

(16 stron co tydzień bez żadnej dopłaty).

Nadzwyczajne Premium Tygodnika —
Ilustrowanego.Dla uprzywilejowania najszerzszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorządnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy my zniżyć cenę **12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezji i dramatów, zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.Jakoż oznaczamy cenę tę na **rubli 2**, czyli zaledwie **po złotych 2** za duży tom, zawierający od 200—400 str ścisłego druku.Prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego” w Warszawie: rocznie **rb. 8**, półrocznie **rb. 4**, kwart. **rb. 2**. Z przesyłką pocztową: kwart **3**, półrocznie **6**, rocznie **rb. 12**.

Prenumerata we wszystkich księgarniach.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Zgoda 12, telef. 4.14****S**zaczeki elegancko odrobione, tanio do sprzedania. Obejrzeć można w zakładzie fryzjerskim p. Skurczyńskiego, II Aleja № 18. 1825-2-1

Jest sklep do sprzedania dystrybucyjny, Ogrodowa № 34. 1794-4-2

Do sprzedania maszyna „Krauzego” do krącenia papieru 75 c/m, Aleja 29 Chętkowski. 1826-3-1**P**okój z oddzielnym wejściem, do wynajęcia, II Aleja № 18. Wiadomość u Kohnow. 1828-3-1

egzemplarzy.

ogłoszenia do numeru Gwiazdkiowego przyjmują Administracja „Gońca” i kantor drukarni **F. D. Wilkożewskiego** II-leja Aleja № 38.

Częstochowski

egzemplarzy.